

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK
wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie
3.— zł.

Przez lud — dla ludu!
Redakcja i Administracja: Katowice, św. Stanisława 4
Telefon 1414 — P. K. O. Katowice 304540

ZA OGŁOSZENIA
płaci się 20 gr za wiersz millim. Wiersz reklamowy 70 gr
Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 124

Katowice, środa 31-go maja 1933 r.

Rok 32

Przed konferencją w Londynie.

Nie wiemy dotychczas, jakie stanowisko zajmie rząd polski wobec zagadnień finansowych, które będą przedmiotem obrad światowej konferencji gospodarczej w Londynie. Ponieważ jednak przedstawiciele rządu wielokrotnie precyzowali stanowisko Rzeczypospolitej na innych międzynarodowych konferencjach gospodarczych, jak również znane są nam dobrze wytyczne polityki gospodarczej, jaką rząd polski prowadzi konsekwentnie w walce z kryzysem, nietrudno będzie nam wnioskować z dużym prawdopodobieństwem o poglądach jakie zaprezentuje delegacja polska w Londynie.

Przewszystkiem nie możemy zapominać, że Polska należy do rzadkich państw w centralnej Europie, które zachowały swą walutę przy nienaruszonym parytecie złota, że Polska nie stosowała w żadnym momencie restrykcji dewizowych ani też zarządzeń przymusowych utrudniających płatności wobec zagranicznych wierzycieli.

Natomiast rząd nasz zdecydowanie wstąpił na drogę redukcji wydatków państwowych dla dostosowania ich do zmniejszonych wydatków. Rezultaty tej pracy przedstawiają się w ten sposób, że wydatki państwowe z roku budżetowego 1932/33 są o jedną trzecią mniejsze, aniżeli w roku 1929/30. Tę naczelną zasadę przystosowania się do zmienionych warunków rząd państwa przeprowadził mitylko w zakresie własnego budżetu, ale również w całokształcie życia gospodarczego. Drogą szeregu etapów przez obniżenie płac urzędników państwowych i pracowników prywatnych, zarobków robotniczych, dalej — obniżenia oprocentowania kredytu długoterminowego i krótkoterminowego, następnie zmniejszenia rozpiętości między cenami wyrobów przemysłowych i produktów rolnych — podążyła polityka rządowa. Wysiłki w tym kierunku nie są bynajmniej zakończone, trwają one nadal!

Nie będziemy tutaj porównywać nakładu sił, ofiar i energii, jakie w dzieło swoje musiał włożyć rząd i społeczeństwo, z analogicznymi poczynaniami w innych krajach, zbyt bowiem wielkie istnieją tu różnice, zarówno w dziedzinie posiadanych zasobów finansowych, stanu gospodarczego kraju wobec wojennego zniszczenia, jak i sytuacji geopolitycznej. To też stwierdzić należy, że Rzeczpospolita Polska zdołała utrzymać swą równowagę finansową i walutową, swą wypłacalność wobec wierzycieli zagranicznych tylko w drodze daleko idącego obniżenia stopy życiowej obywateli i państwa.

Jakie więc stanowisko możemy zająć na konferencji w Londynie?

Niewątpliwie nasza delegacja stanie na stanowisku stabilizacji walut i powszechnego powrotu do paritetu złota. Niewątpliwie też nasza delegacja polska opowie się przeciwko powszechnemu obniżeniu paritetów, jak również wszelkim podobnym choćby przejściowym środkom tego rodzaju. Zbyt wiele wło-

Dziś podpisany zostanie pakt czterech.

LONDYN. Agencja Reutera donosi, że w kręgach dobrze poinformowanych Londynu panuje przekonanie, że pakt 4-ch będzie parafowany w Rzymie dziś rano.

Paryż. Wczoraj o godzinie 10-ej rano zebrała się rada ministrów pod przewodnictwem prezydenta Lebrun. Posiedzenie poświęcone było paktowi 4-ch. Projekt ma być już ustalony przez rząd 4-ch zainteresowanych państw. Według informacji z Rzymu, pakt parafowany będzie jutro, t. j. we czwartek. — Rządy Niemiec i Włoch podobno pakty podpisały. Ostatnie różnice poglądów między Paryżem i Londynem w kwestii uzgodnienia paktu z art. 16-tym Ligi Narodów zostały podobno usunięte.

Jak donosi prasa, Mała Ententa nie stawia już żadnych objętych.

Wzajemna pomoc państw europejskich.

Paryż. Korespondent Havasa w Genewie donosi, że prawdopodobnie w dniu dzisiejszym komisja główna konferencji rozbrojeniowej rozpocznie rozpatrywanie projektu komisji bezpieczeństwa, celem uzupełnienia projektu angielskiego punktem, dotyczącym wzajemnej pomocy państw europejskich. Należy zatem stwierdzić, iż delegat francuski w komisji efektywny zdołał w dniu wczorajszym przeprowadzić rezolucję co do zwrócenia uwagi komisji głównej na poważne niebezpieczeństwa, jakie mogą

wyniknąć z wytworzenia w pewnych państwach instytucji pracy przymusowej.

*

Paryż. Prasa donosi, iż w pakcie 4-ch przewidziana ma być klauzula, że wszyscy 4-ej sygnatariusze w okresie 10-ciu lat mają przeprowadzić akcje rozbrojeniową. Jeżeliby wiadomość ta była prawdziwa, państwa, które nie biorą udziału w pakcie 4-ch zgodziły się miały na odroczenie konferencji rozbrojeniowej do czasu zakończenia prac światowej konferencji ekonomicznej w Londynie. Ponadto prasa donosi, iż protokół dodatkowy do paktu 4-ch, który miał być wreczony wyłącznie państwom Małej Ententy, według ostatnich informacji przesłany będzie do wiadomości wszystkim wielkim mocarstwom.

Przestają już dawać wiarę wykrętom delegata Niemiec w Genewie.

Genewa. Rada Ligi rozpatrywała wczoraj petycję Bernheima w sprawie mniejszości żydowskiej na Śląsku Opolskim. — Sprawozdawca stwierdził w swym raporcie, że pogwałcono szereg postanowień Konwencji Górnośląskiej, co jak należy wnioskować z niedawnej deklaracji delegata Niemiec, rząd niemiecki naprawi, że przywróci natchniasz normalną sytuację osób, które ze względu na swą przynależność do mniejszości w rezultacie zastosowania owych ustaw straciły posiadłość. Wreszcie wyrażono życzenie, aby rząd niemiecki zgodnie z zasadą przestrzegania Konwencji w przyszłości poinformował sprawozdawcę o zarządzeniach, które wyda rząd niemiecki celem poszanowania Konwencji.

Przedstawiciel Niemiec Keller, oświadczył, że rząd jego nie przyjmuje raportu do wiadomości. Kwestionuje on prawo Bernheima co do przedstawiania petycji co do spraw ogólnych i stosowania ustaw niemieckich na Górnym Śląsku. Wreszcie Keller oświadcza, że o ile chodzi o wykonanie

ustaw, nie definitely nie zostało dotąd jakoby na Górnym Śląsku dokonane. Niemcy domagają się przyjęcia jego pierwszej deklaracji i uznania petycji za zlikwidowaną o ile chodzi o jej stronę ogólną, osobistą gotów rząd niemiecki natomiast rozpatrzyć.

Sprawozdawca Irlandczyk Lester oraz delegat Anglii Euen sprzeciwili się tym poglądom niemieckim, a Paul Boncour podkreślił, że właśnie Niemcy domagały się podczas rokowań pokolowych traktatów mniejszościowych dla państw nowopowstałych i zapewniali innych, że u siebie będą respektowały prawa mniejszości.

Delegat polski minister Raczynski zastrzegł rządowi polskiemu prawo przedstawienia w charakterze sygnatariusza Konwencji Górnośląskiej uwag co do zagadnień prawnych wysuniętych przez rząd niemiecki. Dotychczas Niemcy domagały się właśnie stałe jak najbardziej ekstenzywnej interpretacji tekstu dotyczącego ochrony

mniejszości. Każdy członek Rady ma przy najmniej prawo skierować do rządu niemieckiego apel, by zapewnił wszystkim żydom niemieckim równe traktowanie, — chociaż z punktu widzenia tormalnego prawa mowa być może tylko o Górnym Śląsku. Min. Raczynski przypomniał deklarację niemiecką z r. 1919 oraz rezolucję Ligi 22 września 1922 w sprawie poszanowania praw mniejszości, gdziekolwiek się one znajdują. W odniesieniu do Niemiec jest to tem więcej wskazane, że od chwili wstąpienia do Ligi stale występują jako obrońcy mniejszości.

Przemawiali jeszcze delegaci Hiszpanji, Norwegii, Gwatemali i Czechosłowacji, po czym v. Keller oświadczył, że Niemcy w dalszym ciągu będą się żywo interesować ochroną mniejszości, co wywołało ironiczne komentarze. Propozycję sprawozdawcy przyjęto, przyczem należy podkreślić, że dotychczasowi przyjaciele polityki Niemiec odgradzili się od nich.

Niedawno Niemcami trząśnięto, a dziś jest więźniem kistrzynskiej twierdzy.

Berlin. Krają tu uporeczywe pogłoski, że b. kanclerz Rzeszy, generał von Schleicher przebywa przymusowo w Kistrzyniu. Gen. von Schleicher korzysta podobno z wolności osobistej, musiał jednak zarezeczyć słowem honoru, że nie będzie się wydalal poza obręb twierdzy.

Hitlerowcy niszczą literaturę postępową, partyjną i żydowską

Akcja niszczenia piśmiennictwa postępowych literatów i uczonych niemieckich i żydowskich objęła i Śląsk Opolski. W ciągu ostatnich dni hitlerowcy przy asyście policji obchozili wszystkie księgarnie i wypożyczalnie książek

w Bytomiu, Gliwicach, Zabrze itd. konfiskując dzieła znanego pacyfisty Foerstera, Ludwika Feuchtwangera itp. Skonfiskowane książki ładowano na ciężarowe auta policyjne i odwożono. Obława na księgarnie trwała 2 dni.

żyliśmy bowiem w wielką pracę ustabilizowania i utrzymania na nienaruszonym poziomie naszej waluty, abyśmy mogli teraz zdecydować się na ryzykowne eksperymenty walutowe.

Natomiast Polska będzie gorącym rzecznikiem zniesienia restrykcji dewizowych. Sprawy te podnosili już nasi przedstawiciele na konferencjach bloku państw rolniczych, które, z wyjątkiem Polski, ograniczenia dewizowe u siebie stosują.

Jeżeli chodzi o wysuwane w związku z konferencją londyńską projekty ożywienia koniunktury przez podjęcie robót publicznych i innych inwestycji, a następnie o finansowanie tych robót w drodze pożyczek wewnętrznych lub przez emisję banknotów, to pod tym względem zajmujemy raczej stanowisko

sceptyczne. Na tego rodzaju próby ożywienia koniunktury mogą sobie pozwolić państwa, które posiadają znaczne, bezczynnie leżące kapitały. Ponieważ my nie posiadamy tego rodzaju kapitałów więc tembardziej wskazane jest dla nas najbardziej umiarkowana i ostrożna polityka, jaką rząd nasz prowadzi dotychczas.

Jeżeli chodzi o warunki powodzenia konferencji w Londynie, to wydaje się nam, że nie uda się doprowadzić do konwencji międzynarodowej w dziedzinie polityczno-handlowej, o ile poszczególne państwa nie uelastycznia swych sztywnych dotychczas zasad w dziedzinie cel, reglamentacji, przepisów administracyjnych, dotyczących obrotu towarowego (przepisy sanitarno-weterynaryjne) i t. p. Bez takich ustępstw nie uda się osiągnąć

równowagi i równorzędności w traktowaniu ograniczeń w dziedzinie obrotu artykułami rolniczymi z analogicznymi ograniczeniami w obrocie przemysłowym.

Zagadnienie to jest szczególnie ważne dla nas, jako dla państwa o mocnej walucie, ponieważ w eksporcie napotykaemy na coraz większe trudności, natomiast import do Polski posiada naturalne tendencje do rozszerzenia się. Niemniej nasza polityka w dziedzinie konwencyjnej należy do najbardziej elastycznych i daje możliwość zawierania, zarówno dwustronnych, jak i wielostronnych umów w bardzo szerokim zakresie.

Oto główne punkty spodziewanego stanowiska delegacji polskiej na konferencji w Londynie.

I. D.

Krzywdy, wyrządzone dr. Kwoczkowi musi być naprawiona!

W przeciwnym razie 60 lekarzy niemieckich, w naszym województwie podzieli los polskiego lekarza na Śląsku Opolskim.

Związek Gospodarczy Lekarzy Polaków Województwa Śląskiego przesłał na ręce P. Calondera, Prezydenta Komisji Mieszanej, następujący list:

„W ostatnim tygodniu podkreśliła prasa polska fakt zwolnienia p. dr. Kwoczka w Opolu ze stanowiska lekarza Kasy Chorych, rzekomo z powodu jego działalności komunistycznej.

Znamy p. dr. Kwoczka od czasu wspólnych studiów uniwersyteckich i twierdzimy, że podany powód zwolnienia jest cynicznym kłamstwem, mającym upozorować brutalną przemoc wobec bezbronny człowieka, który ma odwagę przyznać się do swego pochodzenia i narodowości polskiej. Zwolnienie p. dr. Kwoczka jest niewątpliwie represją za jego działalność w życiu organizacyjnym mniejszości polskiej, a w szczególności w dziedzinie oświaty. P. dr. Kwoczek

jest wiceprezesem Polskiego Towarzystwa Szkolnego na Śląsku Opolskim i jest jedynym lekarzem narodowości polskiej na terenie Śląska Opolskiego. Wyrzucano go, by zniszczyć bezwzględnie wszystko co polskie, a tworzyć placówki dla wyznawców obecnie panującego reżimu w Niemczech. W ten sposób pozbawiono p. dr. Kwoczka środków do życia i utrzymania rodziny.

W przeciwieństwie do tego na polskiej części Śląska około 60 lekarzy Niemców pracuje wśród nas lekarzy Polaków, czerpie swe, przeważnie duże dochody, z polskich instytucji społecznych, jest zorganizowanych w sposób nieskrępowany w związkach i stowarzyszeniach i cieszy się opieką władz polskich.

Jeżeli na Śląsku Opolskim niema miejsca nawet dla tego jednego lekarza Polaka, to proste poczucie słuszności wy-

magaloby, by nie było również miejsca dla żadnego z 60 lekarzy Niemców na obszarze Województwa Śląskiego.

Zwracając się z powyższymi listem do Wielmożnego Pana Prezydenta, czynimy to w przekonaniu, że Pan Prezydent na mocy Swego urzędu dołoży wszelkich starań, by Panu Doktorowi Kwoczkowi przywrócono poprzednio zajmowane stanowisko i wierzymy, że podjęte przez Wielmożnego Pana Prezydenta starania doprowadzą do usunięcia wyrządzonej p. Dr. Kwoczkowi krzywdy tak moralnej, jak i materialnej.

Zwracając się z powyższą sprawą, prosimy Pana Prezydenta o przyjęcie wyrazów głębokiego poważania i szacunku

Związek Gospodarczy Lekarzy Polaków
Tow. Lekarzy Polaków.

Ostatnia kronika.

Nieszczęśliwy wypadek na kolei.

Katowice. W czasie przetaczania wagonów na dworcu osob. w Katowicach przez mylnie nastawienie zwrotnicy wypadł z budki hamulcowej Świętek Maks. z Welnowca i doznał ogólnych obrażeń ciała. Odstawiono go do szpitala Elżbietanek w Katowicach. (k)

Zaginienie 19-letniej dziewczyny.

Siemianowice. Dnia 27 bm. wyjechała wspólnie z wycieczką do Murcek 19-letnia Janina Pilniak ze Siemianowic (pl. Wolności 2) z zawodu pielęgniarka i dotychczas do domu nie powróciła. Wiadomości, któreby mogły się przyczynić do ustalenia obecnego miejsca pobytu zaginionej, należy kierować do najbliższego urzędu policyjnego. (k)

Kradzież bielizny.

Załęże. W ostatnich dniach włamano się na strych Waltera Zimmermana (ul. Gen. Szeptyckiego nr. 1) i skradziono wszelkiego rodzaju bielizny, łącznej wartości 1000 zł. (k)

Pierwsza Komunia święta.

Mała Dąbrówka. W ub. czwartek (święto Wniebowstąpienia Pańskiego) przystąpiły w Małej Dąbrówce dzieci polskie, w liczbie 300 do pierwszej Komunii św. Rano wyruszyła uroczysta procesja z duchowieństwem na czele z podwórza szkoły do kościoła na uroczyste nabożeństwo, gdzie wzruszające kazanie wygłosił i uroczystą Mszę św. na intencję dziatwy odprawił ks. radca Wojtas. Za staranne przygotowanie dziatwy do Stołu Pańskiego i za hojne ofiary dla biednych dzieci, składają rodzice i parafianie ks. prob. radcy dr. Wojtasowi i ks. wikaremu Hojce serdeczne „Bóg zapłać!“ (k)

Najeżenie samochodem.

Szopienice. Dnia 29 bm. po południu na szosie pomiędzy Mysłowicami a Szopienicami samochód półciężarowy najeżił 62-letniego Franciszka Paponia z Mysłowic, który upadł na bruk i doznał okaleczenia głowy, oraz innych obrażeń ciała. Okaleczonego odstawiono do szpitala miejskiego w Mysłowicach. (k)

Sport przeradza się w bandytyzm.

W Świętochłowicach na ul. Czarnoleśnej w czasie gry w piłkę nożną, powstała bójka pomiędzy 13-letnim Stopą Józefem a 16-letnim Ducką Ernestem. W trakcie bójki Stopa pchnął nożem kieszonkowym Duckę w lewy bok, który wskutek uderzenia w głowę utracił przytomność. Odstawiono go do szpitala hutniczego w Świętochłowicach, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy lekarskiej.

28 bm. podczas zawodów na boisku w Radzionkowie pomiędzy K. S. „Spartą“ z Wielkich Piekar, a K. S. „Ruch“ z Radzionkowa bramkarz „Ruchu“ kopnął gracza Hetmańczyka z K. S. „Sparta“ tak silnie, iż padł on nieprzytomny na ziemię. Zawody natychmiast przerwano. Gracze ze „Sparty“ zegrali się na szosie i chcieli napaść na sędziego i graczy z K. S. „Ruch“, by ich pobić. Awanturników musiała policja rozgonić pałkami.

Oba wypadki świadczą, iż wśród sportowców na Śląsku panuje zdziwienie.

Kradzież pieniędzy.

Wielkie Piekary. W ostatnich dniach w kościele w W. Piekarach w czasie nabożeństwa skradziono na szkodę Kazimierza Cesarza z W. Piekar portfel, zawierający 750 zł., paszport, kartę cyrkulacyjną oraz różne kwity i rachunki kupieckie. (s)

Znalezienie materiału wybuchowego.

Szarleju. Dnia 28 bm. wieczorem znaleziono obok kiosku Berty Losowej w Szarleju przy ul. Piekarskiej nabój amonitu wagi około 100 gr. Nabój przechowano na komis. pol. w Szarleju celem przeprowadzenia dalsz. dochodzeń. (s)

Włamanie do mieszkania nauczyciela.

Bieruń Stary. Dnia 28 bm. po południu trzech nieznanych dotychczas sprawców włamało się do mieszkania nauczyciela Karola Starzyka w Bieruniu Starym. Sprawcy skradli 5 kompletnych ubrań męskich, 2 walizki i wieczne pióro, łącznej wartości około 800 zł. Sprawcy ze skradzioną garderobą oddalili się w kierunku Kolonii Bieruńskiej, a następnie znikli w lesie. (p)

Gdańsk w kleszczach swastyki.

Gdańsk. Senat gdański zgłosił dymisję, będzie jednak prowadził sprawy do chwili wyboru nowego senatu. Senat równocześnie zwrócił się do komisarzy wyborczego z prośbą o możliwie najszybsze zakończenie sprawdzenia aktów wyborczych i urzędowe ustalenie wyników wyborów.

Co sądzą w Anglii i Francji o nowo utworzonym położeniu w Gdańsku.

Londyn. Prasa londyńska obszernie streszcza wywiad udzielony w Berlinie przedstawicielom prasy przez przyszłego hitlerowskiego prezydenta Senatu gdańskiego Rauschninga, podkreślając przytem oświadczenie jego, w którym stwierdza on niezależność (?) taktyki gdańskiej od taktyki hitlerowskiej w sprawach praktycznej polityki.

„Times“ omawiając sytuację w Gdańsku, podkreśla anomalję stanowiska prawo-państwowego Wolnego Miasta i wyraża wątpliwość czy niezależność, o jakiej wspomina Rausching, nie będzie raczej teoretyczną, zwłaszcza wobec tego, że sprawy zagraniczne są prowadzone przez Polskę. „Times“ przewiduje, że znajda się liczne okazje, wymagające interwencji Wysokiego Komisarza i w związku z tem daje wyraz swej nadziei, że Rada Ligi wyznaczy na to odpowiedzialne stanowisko człowieka o dużej energii i doświadczeniu administracyjnym.

„Daily Telegraph“ w artykule stwierdza, że na zlecenie Hitlera przyszły prezydent senatu Rausching zajmie wobec Polski stanowisko pojedyncze (?) podobnie, jak to uczynił Hitler sam w swojej deklaracji wobec państwa polskiego, ogłoszonej dnia 4 maja. „Daily Telegraph“ podkreśla, że zwycięstwo hitlerowców w Gdań-

sku nie zostało odniesione nad Polakami, którzy bynajmniej nie usz. zupili swego stanu posiadania, lecz nad innymi partiami niemieckimi.

Paryż. Opinia francuska z dużym zainteresowaniem śledziła przebieg wyborów gdańskich i ocenia, iż zwycięstwo hitlerowców w Wolnym Mieście jest o wiele poważniejsze aniżeli w ostatnich wyborach do Reichstagu. Obecnie, gdy się będzie mó-

wić o Gdańsku, wzrok trzeba będzie kierować na Berlin. Prasa stwierdza, iż przebieg wyborów gdańskich był spokojny i dowodzi zdyscyplinowania szeregów hitlerowskich. Najbliższym zadaniem Senatu, który utworzony będzie niewątpliwie przez samych hitlerowców będzie przede wszystkim kwestja gospodarczego podniesienia Gdańska. Pierwszym hasłem wyborczym jest „Dostyc polityki — należy się wziąć do pracy“.

Na Zielone Świątki

pojedzie pociąg popularny „KATOLIKA“

z Katowic do Kalwarji Zebrzydowskiej i Krakowa

staraniem wydawnictwa „Katolika“ oraz D. O. K. P.

w dniach 4-go do 5-go czerwca 1933 r.

Koszty przejazdu tam i z powrotem złotych 7,— bez noclegu, wyżywienia i innych kosztów.

Rozkład jazdy:

Odjazd z Katowic 4. 6. 33.		Odjazd z Kalwarji 4. 6. 33.	
Katowice	o godzinie 6.55	Kalwarja	o godzinie 18.55
Mysłowice	7.16	Kraków	przyjazd 20.05
Kraków	9.13	Odjazd z Krakowa 5. 6. 33 r.	
Kalwarja	przyjazd 10.17	Kraków	o godzinie 17.50
		Mysłowice	19.16
		Katowice	przyjazd 19.45

Do pociągu odjeżdżającego o godzinie 6,55 z Katowic do Kalwarji, mają połączenie i przychodzą pociągi:

z Tarn. Gór	o godz. 6.25 pośp.	z Rudy Sl.	o godzinie 5.45
z Suminy przez Rybnik	6.10	z Pszczyny	5.18

Podróżni dojeżdżający z miejsca zamieszkania do pociągu wycieczkowego do Katowic i z powrotem korzystają z 50% zniżki kolejowej za okazaniem biletu wycieczkowego.

Zatem zwraca się uwagę, by każdy bilet ten przechował do powrotu do Katowic w poniedziałek wiecz.

Zbiórka uczestników na dworcu kolejowym w Katowicach w halu III. klasy przy tablicy z napisem „Wycieczka czytelników „Katolika“.

W wagonie każdy uczestnik zajmie miejsce oznaczone na bilecie np. wycieczkowcy z biletem „A“ zajmują pierwszy wagon, z biletem „B“ drugi wagon i t. d.

Wszystkie bilety zostały wysprzedane!

Pociąg i kwatery zupełnie zajęte.

Wobec tego nie przyjmujemy już dalszych zgłoszeń ani też pieniędzy od tych, którzy do wtorku (30 maja) wieczora za bilety nie zapłacili.

Bilety zapłacone do wtorku wieczora administracja wydała odnośnie już wysłała każdemu uczestnikowi.

**Administracja i Redakcja „Katolika“
w Katowicach, ul. św. Stanisława 4.**

Kto Polak, nie ma prawa pracować na Śląsku Opolskim.

Wypadki rugowania Polaków z placówek pracy na Śląsku Opolskim, jak nam donoszą, nie ustają. Przed kilku dniami donosiliśmy o pozbawieniu lekarza Polaka obywatela niemieckiego dra Kwoczka możliwości pracowania w kasie chorych. Nie lepiej obchodzą się organizacje hitlerowskie z obywatelami polskimi z Górnego Śląska. Jak nas informują, w domu towarowym Wohlworth w Bytomiu pracowała przez 4 lata jako sprzedawczka obywatelka polska, zamieszkała w Szarleju niejaka M. P. W dniu 27 kwietnia do lokalu Wohlwortha w Bytomiu wszedł nieznany mężczyzna i przystępując do niej oświadczył, że dowiedział się jakoby Irat M. P. zamieszkoła w Szarleju był powstańcem i wobec tego ona winna natychmiast opuścić posadę w Bytomiu. W chwili po tem ów mężczyzna rozmówił się z szefem firmy, w wyniku czego pracowniczka polska z miejsca została zwolniona.

W przeciwieństwie do brutalnych rugów antypolskich, uprawianych na Śląsku Opolskim, u nas w Województwie Śląskiem korzystają z tłustych posad nie tylko tutejsi Niemcy, lecz również wielka liczba niemieckich obywateli. Doprawdy, czas najwyższy skończyć z tą ślamazarną tolerancją.

Sroda
31
maja

Św. Anieli Mericel,
dziewicy.
Św. Petroneli, dzie-
wicy, męcz. † 61 r.
Słow.: Bożesława.

Jutro, czwartek, 1 czerwca: Św. Ju-
wencjusza, męczennika.

Wschód Zachód

Słońca o godz. 3.41, o godz. 19.42
Księżyc o godz. 10.11, o godz. 0.10

Z historii śląskie!

31 maja. 1639. Hrabia Aleksander Just Haugwitz sprzedał państwo rybnickie Janowi Bernardowi Praszmi, właścicielowi Górnych i Dolnych Świerklan, za 72.000 tal. — 1666. Cesarz Leopold I, drugi syn Ferdynanda III, wysłał był do Polski przeciw Szwedom armję, składającą się z 12 tysięcy żołnierzy i tym sposobem odzyskał księstwo raciborskie i opolskie. Przy akcie oddania w Opolu byli obecni Jan Bernard hr. Herberstein, Juljusz Ferdynand baron Jaroszyn, Herman Lowke v. Rokitten. — 1740. Umarł król pruski Fryderyk Wilhelm I. Syn jego Fryderyk II. objął rządy po nim i niedługo zażądał dla siebie księstw śląskich: Lignicy, Brzega, Wołowa i Karniowa. — 1807. Powiat raciborski musiał dostarczyć do 12 czerwca tegoż roku do magazynu w Brzegu 200 szefli żyta, 30 szefli owsa, 500 centnarów siana, 50 kóp słomy i 300 sztuk wołów. — 1830. O godz. 4.15 powstał w Raciborzu u piekarza Josia ogień, który zniszczył 3 domy. — 1853. Na Górnym Śląsku zaprowadzono samorząd miejski, oparty na ustawie pruskiej o ordynacji miejskiej z 31. 5. 53. — 1855. Ostatnie dziewczynki sieroty po zmarłych rodzicach na tyfus głodowy (1848 r.) przeniesiono z Rud do Rybnika.

W roku: 1784. Po zniesieniu klasztoru Cystersów w Welehradzie, przeszedł folwark belocicki na własność rodziny szlacheckiej Hennebergów, którzy użyli na utrzymanie administratora. — 1784. Klasztor oo. Dominikanów w Opolu liczył 12 ojców. — 1784. Około tego roku wybudowano nowy kościół w Chorzowie ku czci św. Marii Magdaleny. Teraźniejszy pochodzi z 1892 r. — 1785. Miasto Rybnik liczyło na początku t. r. 841 mieszkańców, na końcu tego samego roku już 1324 w 202 domach. W roku 1905 — 7918, w roku 1911 — 11.618 osób. — 1785. W tym roku powrócił garnizon wojska w liczbie 151 chłopów do Rybnika. — 1786. Urzędowy memoriał donosi, jak uciemieniony chłop polski na G. Śląsku odpowiadał na groźbę domem

Ku czci P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Kochfowice. Staraniem miejscowego koła N. Ch. Z. P. odbył się dnia 18 maja wiec manifestacyjny z powodu powtórnego wyboru Prezydenta Ign. Mościckiego. Na wiec przybyło całe społeczeństwo miejscowe. Przemówienie okolicznościowe wygłosił naucz. p. Gola, podkreślając zasługi p. Prezydenta I. Mościckiego, oraz nawołując całe społeczeństwo do utworzenia jednolitego frontu polskiego na Śląsku. Następnie przemówił p. poseł Fesser, który napiętnował taktykę opozycji tak podczas Zgromadzenia Narodowego jak i na terenie związków zawodowych. Wysłano telegram holdowniczy do p. Prezydenta.

Bielszowice. W dniu 24 maja odbył się tu wielki wiec manifestacyjny ku czci p. Prezydenta. Reprezentowane były wszystkie organizacje prorządowe. Zagaił zgromadzenie p. naczelnik gminy Olszowski. Dłuższe przemówienie na temat zagadnień politycznych i gospo-

darczych wygłosił p. poseł Kapuściński. Zkolei p. referent powiatowy Gola wskazał fakt stabilizacji stosunków politycznych w Polsce. Wkońcu wieca zabrał głos p. dr. Turski, podnosząc znaczenie oszczędności w życiu gospodarczem Polski. Po referatach zebrani jednomyślnie uchwalili rezolucję, wyrażającą hołd i cześć p. Prezydentowi Mościckiemu i potępiającą warcholstwo stosunków opozycyjnych.

Godula. W ubiegłą niedzielę odbył się w Goduli wiec manifestacyjny ku czci Prezydenta Mościckiego, zwołany przez miejscowe koło N. Ch. Z. P. Przemówienie wygłosił p. poseł Kornke, charakteryzując postać Dostojnego Włodarza Rzeczypospolitej, poczem zebrani jednomyślnie przyjęli rezolucję wyrażającą hołd i cześć p. Prezydentowi Mościckiemu oraz potępiającą warcholskie stanowisko posłów opozycyjnych.

M es a c c z e r w e c w z w y c z a j a c h i p r z y s ł o w i a c h.

Czerwiec, szósty miesiąc w roku. Większość języków europejskich, a w tej liczbie i niektóre ze słowiańskich, nazywają miesiąc czerwiec z łacińskiego od „junius”. Polska nazwa czerwiec i ukraińska czerwien albo czerweć pochodzi, jak to stanowczo dowiódł Miklosisch, od owadu czerwcem zwanego.

Z nadejściem miesiąca czerwca zbierano czerwiec przez wykopywanie roślin, których korzenie otrząsano na płachty i wsadzano napowrót w ziemię. Tak zebrane poczwarki suszono na słońcu lub w piecu po upieczeniu chleba. Otmijanie i żydzi wywozili czerwiec polski do Turcji na farbę do safjanów, ale znajdował on także pokup i w zachodniej Europie. Dopiero, gdy po odkryciu Ameryki zaczęto przywozić stamtąd tzw. kosenillę, czyli czerwiec amerykański silniejszej barwy od polskiego, ten ostatni stracił na wartości.

Czerwień.

Płótno białone i welna ufarbowana czerwcem. były to dwie farby panujące w ubiorze całego narodu, wiec też zostały panującymi i na tarczach jego władców i jego meżnego rycerstwa.

Lud ubierał się przeważnie w białe płótno, szlachta rycerska w czerwiec. Czerwona suknia szlachtę i rycerstwo od ludu wwróżniała.

karnym: „lepiej 10 lat ciężkiej pracy w domu karnym, niż dwa lata poddaństwa u Jegomości”.

Czyta my!

Miesiąc czerwiec zbliża się, więc czas odnowić przedpłatę na gazetę! Kto dotychczas nie czytywał żadnej gazety,

Przysłowia na miesiąc czerwiec.

Czerwiec po deszczowym maju,
Często dżdżysty w naszym kraju.

W czerwcu, gdy wielkie gorąco bywa,
Koń i człowiek rad w cieniu przebywa.

Choć wiatry wieją na trzydziestego,
Pierwszy pół już minął roku tego.

Czerwiec temu się zieleni,
Kto do pracy się nie eni.

Czerwiec stały,
Grudzień doskonały.

Na czerwonym, znojmym skwarze
W pas wyrosła bujna łąka.
Czy słyszyce gospodarze?
Święty Piotr już w kosę brząka.

Czerwiec — przerwiec,
Bo przerywa gospodarke aż do żniwa.

Grzmoty czerwca —
Rozweselają rolnikom serca.

W czerwcu się pokaże,
Co nam Bóg da w darze.

Gospodarzu, już ci czas,
Koniczynu gdyby las.

ten winien ją sobie zapisać na pocztie lub u agenta. Mały ten wydatek stokratny przynosi owoc. **Przedewszystkiem należy czytać „Katolika”, ażeby wiara katolicka wzmocniła cię i zakorzeniła głęboko w sercach polskich czytelników, ażeby praca nad duchowem odrodzeniem ludu należytego doznawała poparcia i coraz bardziej wzrastała.**

Przy bladej, szarawo - żółtej cerze, przygasłej oczach, złem samopoczuciu, zmniejszonej chęci do pracy, ogólnem przygnębieniu, ciężkich snach, bólach żołądkowych, ucisku mózgowym i chorobliwym podnieceniu zaleca się pić przez kilka dni zrana naczeczko szklanke wody gorzkiej Franciszka - Józefa. — Zalecana przez lekarzy.

Niekiedy żona i dzieci chętnieby czytały gazety katolickie, ale, niestety, mąż albo ich nie chce czytać, albo też woli zabawić się gazetami brukowemi, czerpiąc z nich truciznę duchową. Należy więc prosić, nalegać bez przestanku na męża, ażeby zapisał na pocztie lub u agenta „Katolika”, a raz polubiwszy go, czytywać go będzie chętnie. W każdej rodzinie, w każdym domu polskim na Śląsku powinien się znajdować „Katolik”; najpopularniejsza katolicka i ludowa gazeta polska!

— Nowy dodatek do „Katolika”. Redakcja i Wydawnictwo „Katolika”, mimo ciężkich czasów, stale dążą do ulepszenia gazety. W czasie powojennym wprowadziliśmy tak pozytywne i poczytne dodatki, jak: „Zdrowie”, „Inwalid”, „Pszczelarz i Ogrodnik”, „Hodowca Drobiu”, „Ziemia Śląska” oraz „Młodzież”. **Od dzisiejszego numeru począwszy wprowadzamy jeszcze jeden nowy dodatek miesięczny pt. „Poradnik Prawny”.** Potrzeba takiego dodatku już od dawna dawała się we znaki. Chodzi o to, by ludność mogła się zaznajomić choć w części z obowiązującym ustawodawstwem. W „Poradniku Prawnym” drukować będziemy ustawy, rozporządzenia, zarządzenia władz a nadto chcemy służyć radami i wskazówkami prawnymi. W zamian za to upraszamy o życzliwe przyjęcie dodatku jakoteż o popieranie „Katolika” przez abonowanie i nakłanianie innych do abonowania i czytania.

— Nowe znaczki pocztowe. Ministerstwo poczty przygotowuje nowy znaczek pocztowy na pamiątkę odsieczy Wiednia. Bedzie on wykonany według znanego obrazu historycznego Matejki i opiewać będzie na 1.20 zł., co odpowiada opłacie za zagraniczny list polecony. Pierwsze znaczki nowej emisji zostaną wystawione na międzynarodowej wystawie filatelistycznej w Wiedniu.

Woiewództwo śląskie.

* **Zamówienia sowieckie w hutach śląskich.** Prowadzone od pewnego czasu rokowania przedstawicielei hut Królewska i Laura z handlowcem przedstawicielstwem Z. S. R. R. w Warszawie, zostały zakończone pomyślnie. W wyniku tych rokowań wymienione huty otrzymały zamówienia na dostawę dla Sowietów 60 tys. ton żelaza handlowe-

Sieroty.

Powieść z niedawnych czasów.

56) (Ciąg dalszy.)

Sklonił się głęboko przed lordem Elliotem i hrabią; ogorzala twarz jego rozjaśniona była czarnemi, bystreimi oczyma, a usta, z pod obwisłych wąsów, zdradzały spryt i skrytość zarazem. Usługi jego zostały przyjęte; hrabia powierzył mu swój podróżny tłumoczek, a Konstanty Suruzis zobowiązał się służyć mu wiernie, za cenę trzystu franków rocznie.

Przy serdecznem rozstaniu, lord Elliott zawołał:

— Proszę cię, kochany Jaks! odwiedz mnie jaknajprędzej i pamiętaj, że mój okręt jest zawsze na twoje usługi.

Stefan obiecał jak najprędzej odwiedzić swego wybawcę i uściśnawszy gorąco szlachetną dłoń jego, spuścił się do łodzi. Wiosła uderzyły o fale, wiatr był pomyślny i wkrótce przybił do brzegu.

W Pireus, w tej wielkiej wsi, liczącej cztery do pięciu tysięcy mieszkańców, a całej złożonej z kawiarni i sklepów, ruch panował wielki. Liczni majtkowie kręcili się w porcie; żołnierz stał na warcie przed prochownią; w warsztatach młoty pracowały bezustannie dokola wielkich, w pół wykończonych stat-

ków, a wzdłuż spalonego słońcem wybrzeża, mężczyźni w łachmanach, z pogiętą i wytartą czapką, nasuniętą na ucho, drzemali wygrzewając się w piasku. Stefan patrząc na nich, uczuł budzący się w sercu ostry wyrzut sumienia. Biedacy! mimo dokuczliwej nędzy, zasypiali spokojnie, nie porwując się na cudze dobro. Rysy ich były wypoczęte; żaden bunt nie podnosił się na dnie ich duszy; przydrożny kamień starczył im za wezglowie, a kilka daktyli i placek z kukurydzy stanowiły całe ich pożywienie. Więc można było ostatecznie żyć, poprzestając na tak małym!...

Hrabia siłą woli zahartował się przeciw wrzuceniu. On nie wytrzymałby już w tych warunkach; on miał inne potrzeby i żądania; posiadał wybitniejsze zdolności i bardziej wydelikaczone gusta; pragnął zbytku i wykwinnego życia. Litując się nad niedolą tych nędzarzy, wrzucił srebrną monetę do brudnej czapeczki małego chłopca, którego ojciec śpiewał, przygrywając sobie na gitarze.

Powóz najęty toczył się po gościńcu, łączącym Pireus z Atenami; droga wiała się zrazu wśród smutnej i bezładnej okolicy, ale wkrótce weszła w dolinę wysadzaną migdałowemi drzewami, okrytymi puchem białych kwiatów i krzewami oliwnemi o skapej, zapyłonej zieleni. W pośrodku, ynał strumień Cefizy, ocieniony kitami różowych wawrzynów.

W niespełna godzinę, hrabia Jaks stanął przed hotelem Dymitra.

Na widok gościa o pańskiej postawie i szlachetnych rysach, właściciel hotelu, stojący przed domem, wyszedł pospiesznie na jego spotkanie i z uniżonością ofiarował mu usługi swoje, mniemając, iż ma do czynienia ze znakomitym jakimś cudzoziemcem. Po chwili magnat polski znalazł się na tarasie, gdzie świeży powiew zalaływał od morza, zmieszany z wonią wiosennych kwiatów.

Opodal stał stołek, zastawiony wykwinnymi potrawami, a na nim butelka santoryjskiego wina, które lud miejscowy nazywa „ambrozją bogów”.

Stefan wysączył chciwie pełen pułhar tego napoju i nalał go do pełna poraż woty. Rozkosznym wydawał mu się ten stan milionera i coraz więcej utwierdzał się w przekonaniu, że zrodzonym był do dostatków; lecz naraz zdrzął, bo blada postać zmarłego, na wezglowiu z traw morskich, przesunęła się przed oczami jego ducha... i w jednej chwili smak wymieniony nabrał w ustach jego piolunowej goryczy...

Po upływie kilku dni, młody hrabia, uprzykrzywszy sobie hotelowe życie, obrał za miejsce pobytu piękną wile, wspartą na rzedzie białych marmurowych kolumn, położoną przy ulicy Her-

Pewnego marcowego wieczoru, Stefan siedział w wykwinnym tureckim gabinecie; ściany okryte były wschodnimi makatami i zapach wyborowego tytoniu rozchodził się w powietrzu. Tylko co napisał listy do dzierżawców swoich na Litwie; po wielu mozolnych próbach i usiłowaniach, nauczył się był dokładnie naśladować pismo swego poprzednika. Drżąca dłoń, z bladością wielką na twarzy, podpisywał właśnie poraż pierwszy imię i nazwisko skradzione, a potem przykładał u spodu listu pieczęć herbową, z dumną i szlachetną dewizą: „Bóg i honor”.

Gdy to czynił, zgryzoty sumienia jeszcze szarpały jego duszę. Nigdyż nie zazna spokoju? Nigdyż nie zapomni tych zasad prawości i cnoty, których matka-chłopka wyuczyła go pod strzechą chaty? Czyż to natrętna a tak wyszydzone przez niego sumienie nigdy nie przestanie go dręczyć?

Stefan zapieczętował list, położył na nim adres i zbliżył się do oprawnej w złoto muszli, w której nagromadziły się stopy kart wizytowych, świadczących o gościnnem przyjęciu, jakiego cudzoziemski magnat doznał od arystokracji miejscowej.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KATOL:ZABIJA robactwo, owady

go. Również zostały ukończone w Berlinie układy hut „Pokój” na dostawę dla Sowietów około 50 tys. ton żelaza. Ponadto toczą się rozmowy z Sowietami, dotyczące zamówień w Hucie Bankowej i Zakładach Modrzejewskich. Ogólna wartość zamówień sowieckich w hutach polskich wyniesie około 30 milionów złotych z terminem wykonania do końca roku bieżącego.

* **Choroby zakaźne na Śląsku.** W okresie od 7 do 13 maja zanotowano na terenie wojew. śl. następujące zachorowania i zgony na choroby zakaźne: dur brzuszny 6, błonica 11, błonica 12 (2 śmiertelne), nagminne zapalenie opon mózgowych 2, odra 31, róża 2, kszusiec 1, zakażenie popołogowe 1, gruźlica otwarta 14 śmiertelnych, jaglica 4, zachorowania i włośnica 4.

* **Towarzystwo gimnastyczne „Sokół” na Śląsku odniemca nazwiska swoich członków.** Dzięki zabiegom ze strony Z. O. K. Z. każdy obywatel, urodzony na terenie śląskiego obszaru plebiscytowego może w sposób prosty i zupełnie bezpłatny spowodować, że urzędy stanu cywilnego sprostują mu zniekształconą pisownię nazwiska. Oceniając doniosłość akcji prostosowania nazwisk X. zjazd rady dzielnicowej „Sokół” powziął następującą uchwałę: „Władze zaborcze w czasach niewoli nie przebrały w środkach, by zupełnie zniemczyć zagarnięte ziemie i ich ludność. Jednym z takich środków było przekręcanie nazwisk polskich. Dziś w wolnej Polsce dążyć musimy całą siłą do zmycia śladów niewoli. Jednym z takich poczynań jest sprostowanie pisowni zniekształconych nazwisk polskich”. X. zjazd rady dzielnicowej śląskiej Związku Tow. gimn. „Sokół” w Polsce, obradujący w dniu 7 maja br. w Katowicach, przyłączając się do tej akcji, — wyszczętej przez Związek Obrony Kresów Zachodnich wzywa wszystkich członków do natychmiastowego przystąpienia do tej akcji”. Należy wspomnieć, że wnioski o sprostowanie nazwisk zainteresowani winni składać na specjalnych formularzach, które bezpłatnie mogą otrzymać w miejscowych zarządach Z. O. K. Z., u pp. kierowników szkół, w urzędach gminnych i w urzędach stanu cywilnego.

Z Katowickiego

Jednoroczny kurs handlowy.

Katowice. Zapisy na jednoroczny kurs handlowy dla dorosłych katowickiej Izby Handlowej przyjmuje kancelaria szkoły przysposobienia kupieckiego w Katowicach, ulica Stawowa 6 (gmach szkoły powszechnej) od 1 do 15 czerwca codziennie od 8 do 12 oraz wieczorem od 6 do 8. Wykłady odbywają się w godzinach wieczornych i obejmują: księgowość kupiecką i bankową, arytmetykę handlową, naukę o handlu i ceku, korespondencję handlową oraz reklamę i sprzedaż za pośrednictwem agenta, nadobowiązkowo stenografię i pisanie na maszynie. Na kurs ten przyjmuje się uczniów obojga płci po ukończeniu lat 18 na podstawie świadectwa przynajmniej 7 klas szkoły powszechnej lub 3 klas szkoły średniej. Oplata wynosi złotych 18 miesięcznie. Uczestnicy kursu korzystają z 75 proc. zniżki kolejowej (płacą tylko 25 proc.).

Dancing - bridge na kolonie letnie.

Katowice. Zapowiadana oddawna i oczekiwana niecierpliwie impreza letnia komitetu pań przy Towarzystwie pomocy dzieciom i młodzieży polskiej odbędzie się w czwartek, dnia 1. czerwca br. w sali recepcyjnej województwa o godzinie 8 wieczorem. Zabawa ta pod nazwą dancing - bridge będzie niewątpliwie jedną z najbardziej atrakcyjnych i sympatycznych rozrywek sezonu przedwakacyjnego. Połączony z nią piękny cel — umożliwienie dzieciom śląskim choćby tylko kilkutygodniowego wyjazdu na świeże powietrze i słońce, ściąganie bezwzględnie na zabawę jak najszersze warstwy kulturalnej publiczności polskiej Śląska.

Z Cieszyńskiego.

Nauka języków obcych.

Cieszyn. Dyrekcja gimn. klas. im. A. Osuchowskiego zawiadania, że wydział oświecenia publicznego dał uczniom zapisanym do klasy I gimn. nowego typu możliwość wyboru między językiem francuskim a niemieckim w tej klasie. Wobec powyższego prosi dyrekcja, aby rodzice najpóźniej przy egzaminie wstępnym zgłosili, jakiego języka (francuskiego czy niemieckiego) chcą się uczyć ich dzieci. Równocześnie zaznacza się, że drugiego języka obcego mogą się uczniowie uczyć (francuskiego wzgl. niemieckiego) jako przedmiotu nadobowiązkowego. (c)

Wynik imprez 3 maja.

Cieszyn. Zbiórka uliczna w dniu 3 maja przyniosła 511,20 złotych i 679,15 koron czeskich, teatr 424,86 zł. i 182,90 kcz., kiosk 70,59 zł. i 3,30 kcz., nalepki 329,80 zł. — razem 1336,45 zł. i 865,35 kcz. czyli 1552 złote 78 groszy, którą to kwotę w myśl statutu oddano zarządowi głównemu Macierzy Szkolnej. Do powyższej kwoty należy doliczyć wydatki (teatr, kiosk, ańsze itd.), wynoszące 713 zł. 25 gr. Jak z powyższego zestawienia wynika, rezultat imprez 3-majowych przedstawia się pomimo kryzysu pomyślnie. Przypisać to należy ofiarności społeczeństwa, które dało wyraz zrozumieniu celów Macierzy Szkolnej, nie szczędząc wydatków przy zbiorce ulicznej i biorąc tłumny udział w przedstawieniu teatralnym — jako też wszystkim paniom i panom, którzy z wielką ochotą i poświęceniem brali czynny udział w urządzaniu imprez święta narodowego. (c)

Dary na Mac'ierz Szkolną w Czechosłowacji.

Cieszyn. Za pośrednictwem koła Macierzy Szkolnej w Cieszynie ofiarował na Macierz Szkolną w Czechosłowacji Bank Związku Kółek Rolniczych kwotę 500 złotych (piećset) i p. pułk. Antoni Własak 25 zł., za co im zarząd koła Macierzy składa jak najserdeczniejsze podziękowanie. (c)

Wieczorek koła gospodyń wiejskich.

Ogrodnica. Koło gospodyń wiejskich w Ogrodzonej zaprasza na wieczorek, który urządzi w poniedziałek święteczny (5 czerwca) w gospodzie p. Grzybka w Ogrodzonej z następującym programem: słowo wstępne, sztuka „Ulicznik Warszawski”, deklamacja p. t. „List z Sybiru”, monolog, poczem odbędzie się zabawa towarzyska. Bufet we własnym zarządzie. Początek o godz. 7 wiecz. (c)

Wydarzenia ostatnich dni.

Z Istebnej i okolicy. W święto Wniebowstąpienia mieliśmy doroczny odpust, który zgromadził do 5000 osób, liczby, jakiej jeszcze żaden odpust istebniański nie widział. Z samego Jabłonkowa przysłała procesja, licząca ponad 1000 osób. Podniosło kazanie wygłosił ks. dziekan Hanzlik z Jabłonkowa, zaś sunę w asyście odprawił ks. radca Lomosik z Ustronia. Pogoda dopisała. Lo św. Sakramentów przystąpiło w tym dniu do 700 osób.

28 maja obchodziła SMPŻ. z Jaworzynki swoje pierwsze święto druhen wraz z Koniakowem, przystępując do Spowiedzi i Komunii św. W tym samym dniu urządzono u nas święto pieśni: działwa szkolna śpiewała przy rannem nabożeństwie, poczem był popis śpiewaczy międzyszkolny, w którym brały udział wszystkie szkoły.

Dnia 21 maja urządziło miejscowe LOPP. nabożeństwo, jako w dzień zakończenia tygodnia lotniczego, z przemową od ołtarza. Po nabożeństwie zagał wiec przed kościołem prezes miejscowego LOPP. p. radca Małysz, poczem ks. prob. Grim złożył w imieniu miejscowej ludności hołd nowoobranemu p. Prezydentowi, wnosząc okrzyk na Jego cześć, a p. nauczyciel Gazurek omówił środki ratownicze podczas najazdu gazowego; pokaz maskowy i bomb dynamicznych uzupełnił obrazowo, przystępnie i gruntownie opracowany wykład. Wieczorem urządzono akademję Czytysty zysk z całej imprezy wynosi ponad 200 zł. Wspomnieć trzeba jeszcze, że zysk w obchodu 3 Maja wyniósł 178 zł. i został przeznaczony na cele szkolnictwa pozakordonowego.

Wyszczególnić należy święto straży pożarnej, urządzone w dzień patrona św. Florjana; strażacy wszystkich trzech

wiosek przystąpili do Spowiedzi i św. Komunii, poczem po nabożeństwie nastąpiła defilada, później pokaz, a wieczorem przedstawienie. Zrozumienie idei strażackiej rośnie z roku na rok, co wyszczególnił ks. prob. Grim podczas przemowy od ołtarza w czasie nabożeństwa strażackiego.

Nie od rzeczy będzie przypomnieć święto działwy szkolnej, wizytację kanoniczną, która zapełniła kościół rodzicami, chcącymi dowiedzieć się o postępach dzieci w nauce religii. Po nabożeństwie, odprawionem przez ks. kanonika Olszaka, nastąpił egzamin działwy, który wypadł dobrze, dzieci odpowiadały uważnie i śmiało, co wywołało radość na twarzach rodziców. Wspólną modlitwą i błogosławieństwem sakramentalnem zakończył się akt wizytacji w kościele. Podnieść trzeba piękny śpiew działwy podczas Mszy św. (c)

Pokazy lotnicze.

Kończyce Małe. W niedzielę, dnia 21 maja miały się odbyć w naszej wiosce wielkie pokazy lotnicze połączone z ćwiczeniami strażackimi i wielkim festywnem. Z Katowic miały przylecieć trzy awionetki. Już dwa tygodnie napróżd rozpoczęła się m.ówcza praca, której przewodniczył kontr. skarbowy p. Huczala z Zebrzydowice. Wszystko było jak najlepiej przygotowane. W dniu tym już w południe przybywały wielkie tłumy ludzi ze wszystkich stron. Zebrało się na łące p. Czakona, dzierżawcy dóbr, około 3000 osób. Przybyli goście z Górnośląska z okolicznych wiosek, strażacy z miejsca i całej okolicy ze swoimi przedstawicielami pp. Puszem, Mirochą a Brachaczkiem a bardzo dużo gości z Czechosłowacji z p. dr. Wolfem, był. posłem i dr. Olszakiem, lekarzem z Frysztatu na czele. Miały się odbyć ćwiczenia przeciwgazowe i pokazy akrobacyjne. **Wszyscy z niecierpliwością wyglądali przybycia awionetek, lecz napróżno. Awionetek nie przyleciały.** Odbyło się tylko ćwiczenie strażackie, zapalono stos drzewa smolnego, powstał wielki ogień, ten zgaszono. Podczas tego grzmiały moździerze, oddział wojska karabinów maszynowych z Cieszyna oddał kilkanaście strzałów i na tem koniec. Goście oburzeni z zawiedzenia awionetek opuścili z niezadowoleniem festyn, udając się do domu. Jest to drugie zawiedzenie awionetek a trzecie chyba się już nie uda. (c)

Uroczystość L. O. P. P.

Kończyce Wielkie. Z okazji 10-lecia istnienia LOPP., oraz zakończenia X-go Tygodnia Lotniczego urządzona została w naszej gminie w niedzielę, dnia 21 maja doniosła i niecodzienna uroczystość. Rozpoczęła się pochodem od miejscowej szkoły z udziałem wszystkich miejscowych organizacji z sztandarami i działwą szkolną, do kościoła na uroczyste nabożeństwo. W czasie nabożeństwa rozbrzmiewał piękny i doniosły śpiew Katolickiego Chóru Kościelnego z Cieszyna, który urządzając do naszego uroczystego zakątką majówkę, na prośbę miejscowego koła LOPP. zgodził się na odśpiewanie pieśni. Po nabożeństwie miejscowy ks. proboszcz St. Kukla wygłosił okolicznościowe i podniosłe kazanie. — Następnie w gospodzie p. Folwarcznego urządzony został poranek z uroczym programem. Na poranku tym p. nauczyciel Morys wygłosił treściwy referat, poczem dzieci szkolne szkoły kończyckiej wygłosiły aktualne deklamacje, zaś męski chór Kat. Chóru Kościelnego z Cieszyna odśpiewał kilka pieśni. Odśpiewaniem „Jeszcze Polska nie zginęła” zakończono tę tak podniosłą i budującą na duchu uroczystość. Miejsce koło LOPP nie urządziło w tym dniu żadnych uroczystości, chcąc wziąć udział w zorganizowanym pokazie przeciwlotniczym i przeciwgazowym z udziałem 3 awionetek przez sąsiednie koło LOPP. Zebrzydowice w gminie Małe Kończyce. Jednakże publiczność w Mał. Kończycach, zebraną w liczbie kilku tysięcy, spotkał zawód i rozczarowanie, gdyż awionetki nie nadleciały, program zakończył się fiaskiem. — Zaznaczyć jeszcze wypada, iż miejscowe koło LOPP. w dniu powyższej uroczystości, dzięki ofiarności miejscowej ludności, zebrało na rzecz LOPP. na listę i w zbórkach publicznych kwotę zł. 105,74. (c)

Z Król. Huty

Pierwsza Komunia święta w kościele św. Barbary.

Król. Huta. W święto Wniebowstąpienia Pańskiego przystąpiło około 600 dzieci polskich parafii św. Barbary po raz pierwszy do Stołu Pańskiego. Wszystkie dzieci zebrały się na podwórzu sierocińca, poczem udały się w uroczystej procesji z duchowieństwem na czele do kościoła. Podczas Mszy św. śpiewał polski chór kościelny „św. Barbara” pod batutą organisty p. Klemtego z towarzyszeniem niedawno utworzonej orkiestry tramwajarzy, którą kieruje kapelmistrz p. Felbier. Sekcja tramwajarzy król. huckich nadto przybrała kilkoro biednych dzieci, przystępujących do pierwszej Komunii św.

Z Świętochłowickiego

Zgon długoletniego abonenta „Katolika”.

Wielkie Piekary. W niedzielę, dnia 28. bm. zmarł na udar serca jeden z najgorliwszych czytelników „Katolika” sp. „leksander Szefer w 67 roku życia. — Zmarły cieszył się chlubną opinią w W. Piekarach, to też nagły zgon wywarł w rodzinie i wśród znajomych głęboki smutek. Pogrzeb odbędzie się w środę o godzinie 9 w Wielkich Piekarach. Cześć Jego pamięci! (ś)

XI. zjazd śpiewacki.

+ **Nowy Bytom.** W niedzielę, dnia 4. czerwca br. (w pierwsze święto Zielonych Świąt) urządziła Zw. Śl. kół śpiewackich okręg nowowiejski XI. zjazd śpiewacki w Nowym Bytomiu. Program jest następujący: rano o godz. 8,30 zbiórka wszystkich kół śpiewackich, zaproszonych związków i towarzystw w hali gimnastycznej przy ul. Hallera w Nowym Bytomiu. O godz. 9 wymarsz do kościoła na nabożeństwo. Podczas nabożeństwa występuje koło „Harmonia” z Nowego Bytomia, dyryguje organista p. Rzeźniczek. Po nabożeństwie pochód przed gmach gminny, gdzie nastąpi przywitanie przez prezesa Gabora i naczelnika gminy p. Basistę. Następnie chór zbiorowy mieszaný odśpiewa hymn „Gaude Mater Polonia” i „Polonez” Chóru z orkiestrą. Stamtąd rusza pochód do ogrodu p. Grychtola, gdzie nastąpi przerwa obiadowa. O godz. 14,30 rozpocznie się koncert ogrodowy, wykonany przez orkiestrę kopalni „Pokój” pod batutą p. Kalisza. O godz. 16 otwarcie zjazdu przez prezesa Gabora i występy ogólne. Chórem męsk. „Ecco” dyryguje p. Poniecki, chórami zbior. dyryg. okr. p. Nocoń. O godz. 17 występy konkursowe i pozakonkursowe na sali p. Grychtola. Po popisach nastąpi ogłoszenie wyników i wydawanie dyplomów. Zwracamy się tą drogą do wszystkich związków i towarzystw gminy Nowy Bytom z gorącym apelem o wzięcie udziału w pochodzie. Wszystkich zaś sympatyków i lubowników śpiewu serdecznie prosimy o poparcie. (ś)

Z Pszczyńskiego

Walne zebranie L. O. P. P.

+ **Bieruń Stary.** Dnia 19 maja b. r. odbyło się w Bieruniu Starym walne zebranie LOPP., na którym udzielono absolutorjum ustępującemu zarządowi, uchwalono urządzić dzień L. O. P. P. łącznie ze zbiórką na cele Ligi, uchwalono wszcząć szerszą propagandę, celem jednania członków, ujednostajnienie akcji propagandowej przez kontakt z innymi organizacjami na tut. terenie, odbywać zebrania miesięczne z odczytami na temat Ligi i akcji przeciwgazowej. Na następny okres wybrano zarząd w następującym składzie: p. Rudolf Piprek, burmistrz — przewodniczący, p. inżynier Jerzy Kielczewski — zast. przew., p. Czesław Wielgosz, nauczyciel — sekretarz, p. Jan Noras, sekr. magistr., — zast., p. Ludwik Świerkot, nacz. poczty — skarbnik i p. Wincenty Ryguła — zastępca skarbnika. (p)

Składajcie datki dla bezrobotnych

Konto P. K. O. 307.795.

Listy naszych Czytelników.

Ruchliwa akcja życia społeczno-oświatowego i L. O. P. P.

§ Brzeziny. Na kopalni „Biały Szarlej” oświata wśród rzesz pracujących kroczy naprzód, gdyż ze strony kopalni nie zapomniano o potrzebach moralnych, kulturalno - oświatowych dla swych robotników. Placówką kulturalno - oświatową na terenie tutejszej kopalni jest istniejąca od trzech lat biblioteka „Nasza Czytelnia”, z której robotnicy bezpłatnie dostają książki do czytania. Dzięki troskliwej opiece wymienionej placówki przez zarząd kopalni, robotnicy mają możliwość wspólnie urządzać krajoznawcze wycieczki i podniosłe odczyty, co daje robotnikowi narodowe uświadomienie, tak pod względem organizacji zawodowych, jak i politycznych. Zdaje on sobie sprawę, że w jedności i solidarności ludu leży potęga naszej Ojczyzny. Panowie inżynierowie, widząc podatne pole do działania, w ostatnich miesiącach wykazali niezłomną wolę w wolnych od służby chwilach poświęcenia się intensywniej pracy w L. O. P. P. Dwa razy tygodniowo urządzano po skończonej dniówce kursy przeciwigazowe. Kolejno jak najdokładniej starają się przygotować ludność cywilną do obrony, aby była gotową do ratowania swej rodziny i bliźniego i w razie napadu nieprzyjaciela, do odparcia go od swych granic. Akcję tej pracy społeczeństwo dodatnio ocenia — zdając sobie sprawę ze stanu chwili obecnej, czego największym dowodem jest pełny udział uczestników na kursach i gremjalne zapisywanie się na członków LOPP. Ci, którzy dotąd tego jeszcze nie uczynili, a miła im jest rodzina i Ojczyzna, niech nie zwlekają ani chwili.

Robotnik.

Wspaniałe uroczystości.

§ Knurów. Niedziela, dnia 14 maja br. była wielkim świętem dla parafjan knurowskich. W tym bowiem dniu przystępowała działwa po raz pierwszy do Stołu Pańskiego. Rano o godz. 7.30 zgromadziły się dzieci w ochronce niedaleko kościoła i stad z przewiel. koziłmi i orkiestrą na czele, ruszyła procesja do kościoła. Tam ks. proboszcz przemówił wzruszająco do dzieci, poczem przyjął przysięgę. W czasie nabożeństwa przystępowały dziatki w wielkim skupieniu do Stołu Pańskiego. Po Mszy św. odprawił ks. wikary Hilscher z dziećmi modlitwę odpustową. Po nabożeństwie udały się dzieci na salę hotelu kopalnianego, gdzie przygotowały dla nich panie z Tow. św. Wincentego a Paulo śniadanie. Zaznaczyć należy jeszcze, że biedne dzieci zostały przyodziane częściowo ze składek.

Druga uroczystość odbyła się w dniu 17 maja. Przyjechał mianowicie na wizytację parafji J. E. ks. biskup Adamski. O godzinie 7 gromadziły się związki ze sztandarami na miejscu powitania. Ks. biskup przyjechał o godzinie 8, otoczony banderą konną. Przy bramie triumfalnej, przywitał ks. biskupa lekarz dr. Ogan oraz dziewczęta w bieli. Chór zaśpiewał „Ecce sacerdos”. Od ołtarza przywitał dostojnego arcybiskupa ks. prob. Koziłek, poczem przemówił ks. biskup i odprawił Mszę św. Po nabożeństwie za zmarłych i wizytacji kościoła, odbyła się katechizacja dzieci w kościele, w której oprócz księży proboszczów Koziłka i Roboty z Gieraltowic, brali udział także rodzice. Następnie J. E. ks. biskup przemówił do dzieci, nawołując je do posłuszeństwa wobec rodziców oraz udzielał Sakramentu Bierzmowania. W godzinach popołudniowych odwiedził ks. biskup szpital i zakłady słóstr. O godzinie 4.30 przedstawione zostały arcybiskupowi zarządy wszystkich bractw, stowarzyszeń i związków, które złożyły krótkie sprawozdania. Na koniec przemówił jeszcze J. E. ks. biskup i udzielił obecnym arcybiskupowi błogosławieństwa. Sprawozdania wypadły zadowalające, w czem jest także zasługą naszego przewiel. ks. proboszcza, który wraz z ks. wikarym gorliwie pracuje na terenie towarzystw katolickich. Oby go Pan Bóg jak najdłużej pozostawił w naszej parafji ku pożytkowi parafjan i Kościoła św.

Parafjanle.

Z pobytu J. E. ks. biskupa w parafji.

§ Ornotowice. We wtorek 23 maja zawitał do nas J. E. ks. biskup dr. Stanisław Adamski w celu udzielenia Sakramentu św. Bierzmowania jak i przeprowadzenia wizytacji pasterskiej. Punktualnie o godz. 8 rano zawitał Jego Ekscelencja do nas, którego w pięknych deklamacjach powitały dwie dziewczynki szkolne, wręczając mu równocześnie bukiet kwiatów. Następnie powitał nas z wieloma słowami Jego Ekscelencje naczelniczynie p. Zdzieblak. W kościele powitał dostojnego arcybiskupa wielbny ks. proboszcz Grunt. — Ku uczczeniu Jego Eksc. ks. biskupa, jak i tego uroczystego dnia, przyozdobiono kościół, jak i drogę opodal kościoła w trzy bramy i zieleń. Całą tę pracę wzięły na siebie towarzystwa religijne, S. M. P. męskie i Kongregacja Marijańska Panien. Największą część pracy dokonała miejsc. ochotnicza straż pożarna. Oczyszczyła ona za pomocą wysokich swoich drabin całe wnętrze kościoła a w szczególności duże i wysokie okna, myjąc je po obu stronach. Prócz tych czynności postawiła straż bardzo piękną bramę triumfalną. Zaznaczamy, że jesteśmy dumni, że posiadamy tak ruchliwą i czynną straż, gdyż wszędzie tam, gdzie idzie o akcję narodową, społeczną i dobroczynną, jest ona zawsze na miejscu z czynną pomocą. Jej działalność będzie zapewne zajmowała chlubne miejsce w kronice ornotowickiej z obecnego czasu. Oceniając dorobek tego tak uroczystego dnia, przyszliliśmy parafjanie do przekonania, jak pożyteczne w dzisiejszym czasie są stowarzyszenia dobroczynne. Ze słów zwróconych do nas przez Jego Ekscelencję w obu naukach zaskarбилиśmy sobie bardzo wiele cennych uwag, szczególnie co do wychowania domowego, jak i szkolnego młodzieży. Słowa te co do pożytku polskiej szkoły były bardzo trafne, gdyż wielu rodziców zaprawdę nie-

docenia wartości polskiej nauki, polskiej szkoły i przez podkopywanie zaufania do tego czynnika wychowawczego, stają się rodzice sami wielkimi szkodnikami ich własnych dzieci, i zarazem szkodnikami państwa. My obywatele, oceniając wartość i pożytek tego tak pamiętnego dnia, dziękujemy wszystkim za okazaną czynność; dziękujemy bardzo serdecznie J. E. ks. biskupowi za treściwe nauki, wielbnemu ks. proboszczowi za wszelkie starania, nauczycielstwu i stowarzyszeniom za wszelką pomoc i czynność w upiększeniu tego dnia. Wszystkim składamy serdeczne „Bóg zapłać!”

Parafjanie.

Wielka manifestacja braterstwa harcerstwa polskiego nad Olzą.

§ Olza. W niedzielę, dnia 28. maja br. odbył się w Olzie tuż nad potrójną granicą państwową wielki zlot harcerski okręgu szkolnego Rybnik III., w którym oprócz 350 harcerzy i 240 harcerek hufca wodzisławskiego, brały udział liczne delegacje Związku Harcerstwa Polskiego w Czechosłowacji. Najserdeczniej witalno delegacje z Bogumina, Skrzeczonia, Mor. Ostrawy i Witkowie, które przybyły w liczbie niespełna setki z drh. Leonem Szmaja, kom. ZHP. w Czechosłowacji i drh. Bolesł. Lechowiczem, kom. chorągwi na czele. Dla podkreślenia silnych braterskich więzów, łączących harcerzy polskich po obu stronach Olzy, przybyli również prezes klubu polsko - czeskiego, dr. Frant, Król, prezes Związku Polaków na Morawach, dyr. Marian Pawełek z małżonką, reprezentant konsulatu polskiego w Mor. Ostrawie p. Grzegorzewski. Nader miłą niespodzianką dla harcerzy pogranicza był przyjazd konsula RP. w Mor. Ostrawie dr. Karola Ripy z małżonką. Uroczystość zaszczylił swą obecnością także senator Pawelec, poseł Piecho-

czek, insp. Linca, insp. straży granicznej, dr. Prokop, dr. Szymański i ostant prezydenta Przybyła i inni. rozwinął się wśród pól śliczny pochód ścieżką strojów i dział stwa, delegacji s Powst. Śląskich, Z karabinami, straży powszechnie zainteres zjazm wielotysięcznej przybyłych również z Uroczyste nabożeństwo w tym kościele w Olzie Biskupiej, ks. Henryk C nadzwyczaj miłe wygłos Józef Olczak z Czechosłow nacyjną częścią uroczysto czyste poświęcenie kajak skich, poprzedzone przemó witalnem prezesa Kola Przyja w Olzie, kier. Eugeniusz Rohrb ry w serdecznych słowach wsk doniosłe dla zbliżenia narodów pol go i czeskiego znaczenie uroczysto to też okrzyk na cześć prezydenta K marszałka Piłsudskiego i wojew. Grażyńskiego podchwyciono z niebywałym entuzjazmem. Po defiladzie, którą odebrał w imieniu kom. chor. katowickiej drh. Tadeusz Prabucki, odbyło się w obozie przyrzeczenie harcerskie z przemówieniami komendanta, insp. szk. Lincy itd. Gratulacje nadesłali wojewoda dr. Michał Grażyński, dr. Bielec im. chor. śląskiej, poseł do Zgrom. Nar. w Pradze Emanuel Chobot i inni. Po południu odbyły się pokazy drużyn i zawody kajakowe, przygotowano również wieczornicę harcerską i pochód manifestacyjny z pochodniami na zakończenie miłej tej uroczystości, która zapewne przyczyni się do dalszego ugruntowania polskości na kresach i braterstwa harcerstwa w Polsce i Czechosłowacji.

Orle.

Z Śląska Opolskiego.

Z Bytomskiego.

W niedzielę, podczas rannego nabożeństwa, zmarła w kościele św. Krzyża w Miechowicach, zamężną E. Riedlowa. Udar serca był przyczyną śmierci.

W poniedziałek w miejskich składach w Bytomiu zdarzyło się nieszczęście z wynikiem śmiertelnym. Zajętemu przy tartaku robotnikowi Krawczykowi spadło na głowę kilka ciężkich belek. Uderzenia były tak ciężkie, że Krawczykowi pękła czaszka i padł zemdlony. Nieszczęśliwy zmarł w lecznicy, nie odzyskawszy przytomności.

Przy więzieniu sądowym w Bytomiu został najejchany przez samochód ciężarowy mistrz budowlany Józef Nowak, zamieszkały przy ulicy Piekarskiej 15. Nowak doznał kilkakrotnego złamania obu nóg, obrażenia na głowie i prawdopodobnie także obrażenia wewnętrzne. Lekarzom nie wiadomo jeszcze, czy zdają go uratować od śmierci.

Z Zabrskiego.

Masło i jaja są w województwie śląskim o połowę ceny tańsze aniżeli w Niemczech. To też przed każdym świętami kwitnie na granicy przemyt tych produktów w najlepsze, jak świadczy o tem następujący fakt. W czwartek o godzinie 2.15 rano zauważyła niemiecka straż graniczna na odcinku Biskupice — kopalnia „Zyczenie Jadwigi” pod Zabrzem dwóch mężczyzn, niosących duże piecaki. Wezwani do zatrzymania się zbiegli i ukryli się w pewnym podwórzu i zabarykadowali się w szopie. Sprawadzoną na miejsce pies policyjny wyszperał przemytników. Rewizja plecaków ujawniła 65 kg masła przeniesionego z Polski na stronę niemiecką.

Zamężna Gertruda F. z Zabrza zamiast proszku nasennego zażyła z powodu niedopatrzenia truczyny na szczyry. Odwieziono ją do szpitala miejskiego, gdzie zabiegi lekarskie okazały się skuteczne i niewiasta następnego dnia udać się mogła do domu.

Z Gliwickiego.

Z niewiadomych dotychczas przyczyn w posiadłości rolnika Górki w Ostropie wybuchł pożar, który zniszczył stodołę. Pogorzelec ponosi znaczną szkodę, ponieważ był nisko ubezpieczony. Przypuszczają, że pożar został podłożony.

W sobotę po południu były baraki przy ulicy Hultschinerstrasse w Gliwicach miejscem tragicznego krwawego wypadku. Do mieszkania młynarza Dintera usiłował wtargnąć handlarz węgla Jerzy Pilniok. W obronie własnej Dinter oddał strzał a kula ugodziła Pilnioka w głowę. Rannego odstawiono natychmiast do lecznicy, gdzie wkrótce potem zmarł. Dintera osadzono tymczasowo do wyjaśnienia sprawy w więzieniu policyjnym.

Splonęła doszczętnie w tych dniach murowana stodoła rolnika Kandziory w Pyskowicach przy ulicy Dramastrasse. Przyczyny pożaru dotychczas nie stwierdzono.

Z Raciborskiego.

Do nawekroś polskiej wsi Babice, należącej do parafji markowickiej, wkrađa się germanizacja. Otóż, odkad Babice istnieją poraz pierwszy w tym roku odbywają się w kaplicy, za staraniem jednego z nauczycieli, dwa razy w tygodniu niemieckie „Maiandachty”. Śpiewaniem jest nauczyciel, co się gdzieindziej nie zdarza. Ludność wsi jest zahukana i nie ma odwagi zająć zdecydowanego stanowiska wobec takiego pogwałcenia odwiecznych swych praw.

Jedenastoletnią Gertrudę Mańtókównę z Borucina posłano z pewnym sprawnikiem do inspektora dominjalnego. Kiedy dziewczynka zadzwoniła do drzwi, doskoczył nagle pies podwórzo- wy. Dziewczynka przestraszyła się tak bardzo, że uciekając, wpadła do rowu przydróżnego. Przechodnie wydobyli ją bez życia. Paraliż serca położył kres młodemu życiu.

Z Opolskiego.

W uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego przystępowały dzieci polskie parafji Szczepanowice — Wójtowawieś po raz pierwszy do Stołu Pańskiego. W uroczystej procesji odprowadzono dzieci w liczbie 31 (14 chłopców i 17 dziewcząt) z pobliskiego klasztoru SS. Franciszkanek do pięknie przystrojonego kościoła. Ks. proboszcz Tokarz wygłosił przemówienie, poczem dzieci odnowiły przyrzeczenia, składane na Chrzcie św. Następnie miejscowy ks. kapelan odprawił uroczystą Mszę św., w czasie której dziatki przyjęły Boskiego Zbawiciela do serc swoich. Odśpiewaniem uroczystego „Te Deum” zakończono wspaniałą uroczystość. Nadmienić trzeba, że w roku ubiegłym tylko 19 dzieci przystąpiło do pierwszej Komunii św. Natomiast w bieżącym roku było około 70 dzieci, przygotowanych po niemiecku do Sakramentów św. Dowodzi to, że rodzice polscy nie dbają o religijne wychowanie swoich dzieci.

Po raz drugi od czasu wybudowania kościoła w Sławicach, poświęconego na cześć św. Jana Nepomucena, obchodziła gmina w niedzielę 21 maja uroczystość odpustową. Przybyły procesje z Żelaznej, Szczepanowic, Wójtowejwsi i Górek. Uroczystą sumę i kazanie odprawił ks. kuratuz Jedrzejczyk z Opola, tak samo majowe nabożeństwo po południu. Piękne powietrze przyczyniło się wielce do udania uroczystości.

Parafja Boguszyce przyjmowała w ubiegły czwartek nowego proboszcza w osobie ks. Franciszka Waloschka z Przychodu (pow. prudnicki). Aktu wprawdzenia dokonał ks. dziekan Kwiotek z Pruszkowa. Przyjęcie było bardzo serdeczne. Nowy duszpasterz przyrzekł parafjanom całą swą miłość i starania o nich. Wieczorem na cześć nowego proboszcza urządziła cała parafja pochód z pochodniami. Dotychczasowy proboszcz ks. Riedel z powodu choroby przeniósł się do klasztoru w Pilchowicach.

